

Zwrot wizualny

Krzysztof Pijarski

15/15

sztos [stos]

1. fonetyczna transkrypcja na język polski nazwiska Veita Stossa
2. uderzenie kijem kuli bilardowej
3. gwara przestępcza – oszustwo przynoszące duży zysk
4. slang – super

Powiedzmy sobie, że Wit Stwosz został „znaleziony”, niemal „personnage trouvé”.

Tadeusz Kantor, *Postać „znaleziona”*

Sztos to projekt osnuty wokół Wita Stwosza, a właściwie Veita Stossa jako postaci znalezionej. Znalezionej w tym sensie, że życie i twórczość autora krakowskiego Ołtarza Mariackiego stanowią zarazem materiał, jak i „medium” dalszej pracy artystycznej, przemieniając jego figurę w ready-made. Przedmiotem mojego zainteresowania są przede wszystkim sposoby, w jakie „Wit Stwosz” lub „Veit Stoss” byli wykorzystywani – jako budulec silnych (narodowych) tożsamości, ale też jako model artysty. Z jednej więc strony w projekcie znajdują swoje odzwierciedlenie spory o tożsamość czy przynależność średniowiecznego artysty, zarówno jeśli idzie o miejsce urodzenia, jak wpływy artystyczne i „charakter” stylu. Z drugiej strony pojawiają się powidoki gestów zawłaszczania figury Stwosza przez innych artystów, czy to w roli punktu odniesienia w rodzimej tradycji, czy modelu artysty wyklętego lub wehikułu resentymentalnych gestów. Podczas gdy Jan Matejko, artysta kluczowy dla procesu kształtowania się nowoczesnej tożsamości Polaków i ich obrazu własnego w XIX wieku, podjął Wita Stwosza jako model do naśladowania (między innymi malując dwa jego portrety, jako dziecka oraz jako sędziwego starca), Tadeusz Kantor, który w swojej pracy artystycznej podejmuje traumatyczne doświadczenia XX wieku, był odpowiedzialny za serię gestów, chciałoby się rzec, odwetowych wykonanych w Norymberdze, a kulminujących w sztuce *Niech szczezną artyści*, gdzie Stoss pojawia się jako figura z zaświatów.

Co ciekawe, Stwosz pozostaje dla nas artystą bez twarzy, gdyż nie pozostawił po sobie żadnego wizerunku. Z jednej strony sytuacja ta utrudnia

wykorzystanie go jako modelu, z drugiej czyni z niego ekran projekcji, na którym może rozegrać się spektakl nadawania i pozbawiania twarzy.

Podczas pracy nad projektem moim celem było nadanie naszkicowanemu powyżej splotowi wątków i napięć wizualnej, refleksyjnej formy. Wychodząc od tyleż abstrakcyjnych co zmysłowych momentów i motywów, chciałem podnieść pytania o tożsamość i historię, relację tego, co polityczne i tego, co poetyckie, a także o „potrzebę i granice mitologii” (Barthes). Fotografowanie rzeźb, przedmiotów dokumentów jako sposób wypowiedzi artystycznej jest dla mnie wyrazem przeświadczenia, że w przedmiotach i ich konstelacjach tkwi niezwykle potencjał refleksyjny.

Nie bez znaczenia dla takiej próby ujęcia postaci późnogotyckiego rzeźbiarza jest fakt, że czas mojego dojrzewania podzielony był między Niemcy i Polskę i od zawsze interesowały mnie dylematy i roszczenia przynależności. Tym bardziej przemówił do mnie awanturniczy wymiar biografii Ołtarza Mariackiego: ołtarz, wskutek całego splotu wydarzeń w latach wojny wywieziony do Norymbergi, przebył drogę analogiczną do wędrówki Stwosza, który podzielił swoje życie między oba miasta. Poprzez owe przemieszczenia – rozumiane także jako przesunięcia kontekstów i/lub znaczeń, jak również przeniesienia afektu – figura Stwosza jest swoistym obrazem migawkowym krętych ścieżek historii, tożsamości i podmiotowości w tej części Europy.



sztos

Gdzieś dopiero w połowie spektaklu pojawia się
Veit Stoss (Wit Stwosch).

Nie jest wcale naszym zamiarem podejmować historię jego
życia .

Powiedzmy sobie, że Wit Stwosch został " z n a l e z i o n -
ny " , niemal " personnage trouvé " .

Słowo " znaleziony " ma głębsze znaczenie niż mogłoby się
wydawać, głębsze od tego, jakie mu przypisywali
dadaiści .

Nie chodzi o znaczenie odnalezienia (re - trouver) .

Nie wynika ono z czynności realnej , codziennej
s z u k a n i a .

Przedmiot " znaleziony " ma swoje związki z PRZEBENACZENIEM,
ze światem " PO TAMTEJ STRONIE " , " de l'au dela " ,
ze światem nadzmysłowym , z rejonami ŚMIERCI .

Nie posiada wytłumaczenia , bezcelowy , bezinteresowny ,
niemal czyste dzieło sztuki !

W wypadku mojego spektaklu osoba Wita Stwosza wcale
nie została zaplanowana , jej wywołanie wcale nie wynika
z jakiegos szczególnego zainteresowania się jego życiem ,
ważnością jego twórczości . Pozostawiam to historii
sztuki .

ON PRZYSZŁE SAM ! NIKT GO NIE PRZYWOŁAŁ !

Mógłbyś mieć ochotę powiedzieć : zjawił się
Z ZASWIATÓW !

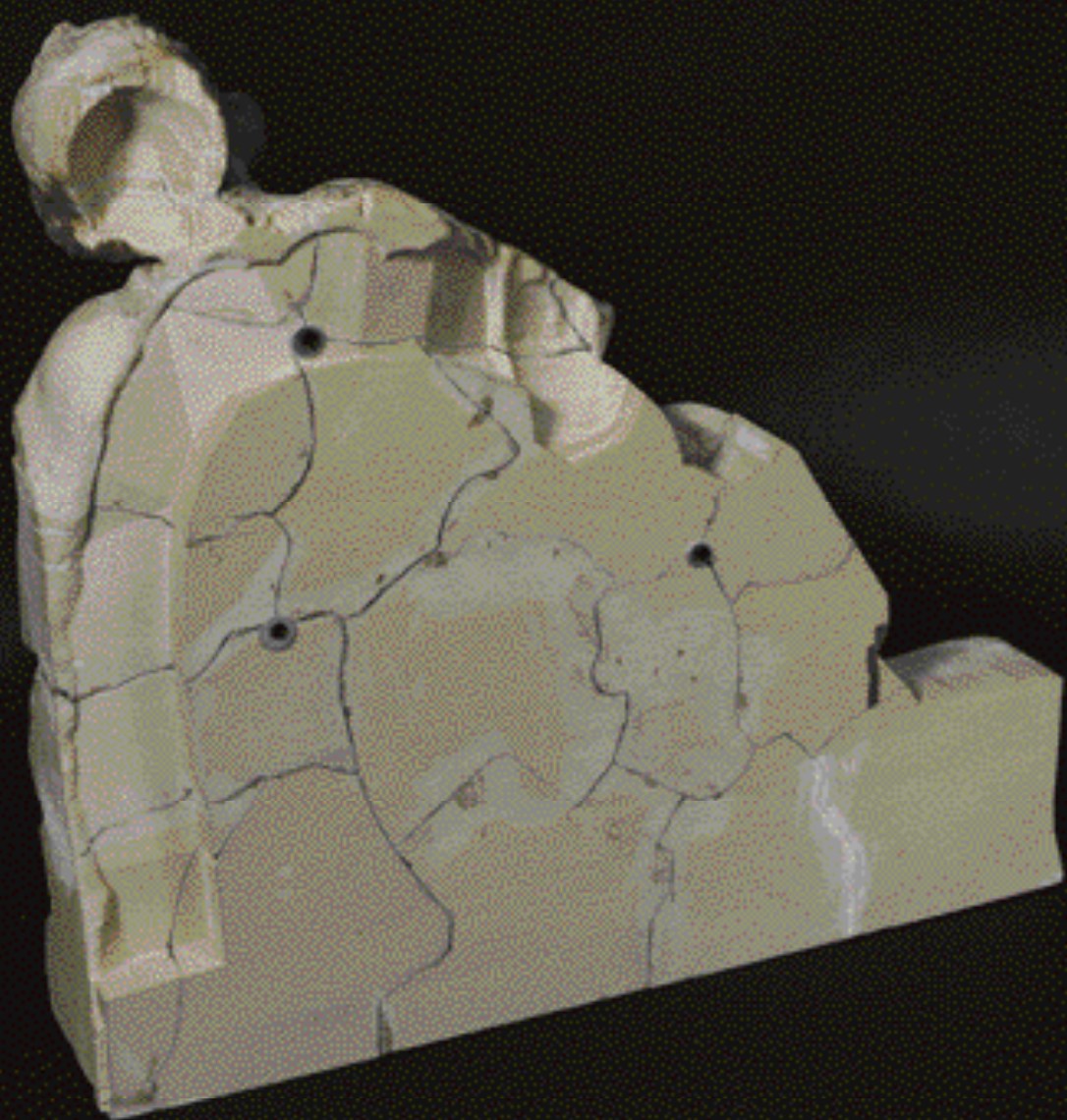
Na scenie taką sytuację robi się dość prosto .

Poprzez dziwne zachowanie się aktora , który daje
w ten sposób znać , że nie jest z tego świata .

Nie jest to interesujące = to " udawanie " .

Jeśli uda nam się poprowadzić grę aktora tak, aby
miał on cechy wyżej opisanej " Postaci znalezionej " :







Marienaltar von Veit Stöß, Krakau
Detailaufnahme





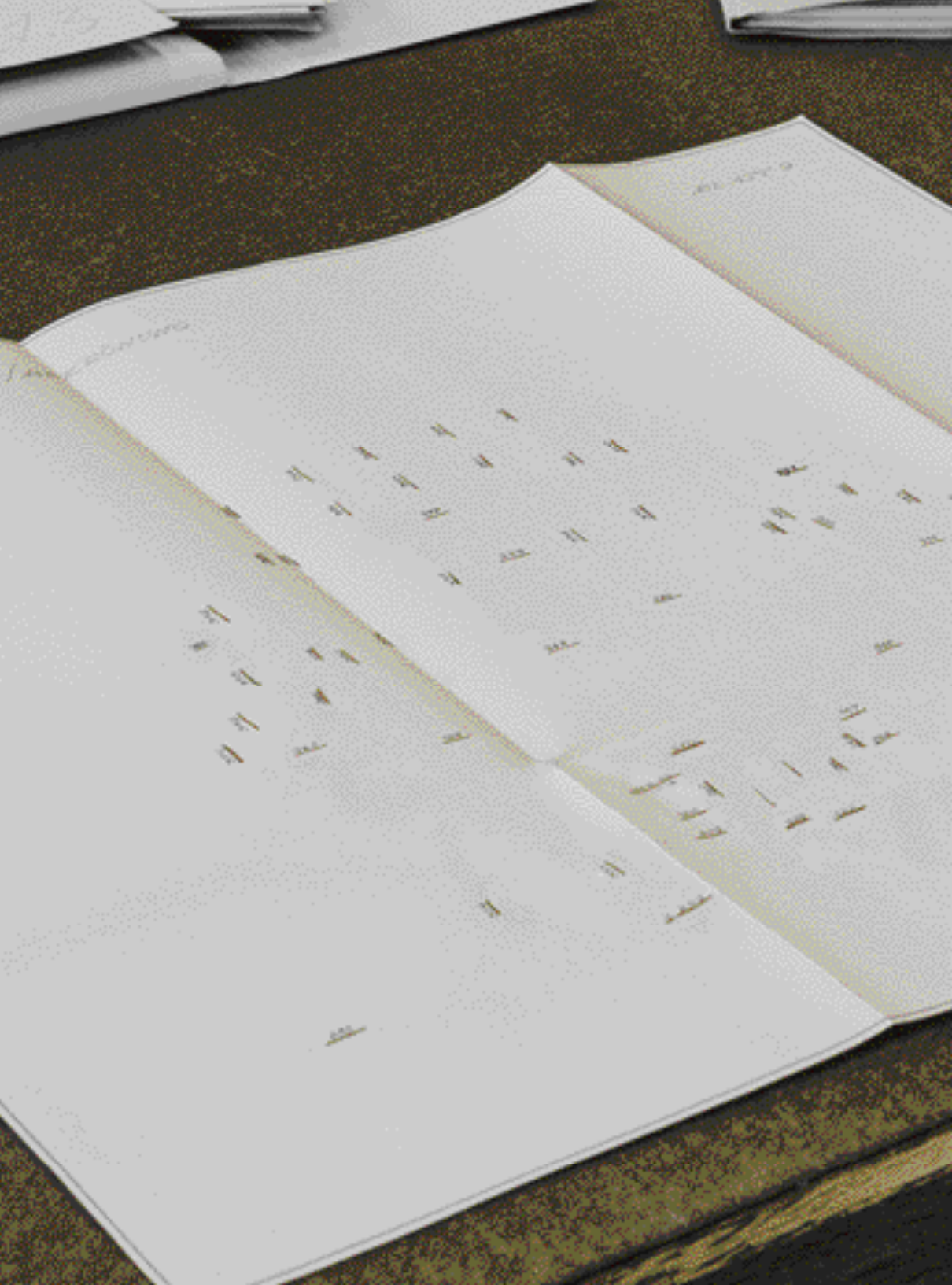


Wprowadzenie.

Czas to już bardzo wysoki, abyśmy przejrżeli owoce badań nad działalnością Śwosza!...

Mnożą się u nas prace większe i mniejsze — te ostatnie przeważnie — lecz nie widać w nich jednolitości dążeń. Najsmutniejsza — że wskutek zamieszania pojęć urasta mgła coraz bezwładniej widnokreśli zasłaniająca na to, aby zaiste prawdy nikt dojrzeć nie mógł. — Czasy dzisiejsze, zwłaszcza w Polsce, dążą jakby celowo do zagmatwania wszystkiego, co łączy się z życiem narodowym, jakoby w rzeczy samej chodziło wyraźnie o znieczulenie wrażliwości naszej na wartość wszystką osobowości narodowej. Z jednej strony spotęgowanie u nas czujności na wszelkie ruchy myśli ludzkiej w wszechświecie, a z drugiej strony coraz większe przytłumianie roszczeń naszych w zakresie czysto rodzimym — oto obraz czasu dzisiejszego. Na ogół sądząc możnaby przyjść do przeświadczenia, iż naród polski z umysłu unika podstawy własnej dla podwalin bytu swojego i życia przyszłego a gwałtownie chce objawić zależność swoją od wszystkiego, co jest poza granicami jego. Przejawia się w tem ułomność nasza, dawnych czasów sięgająca. Od kiedy Polska zaczęła oglądać się za królami nie polskimi — od wtedy podkopywać się zaczęła rodzimność szczerze narodowa. Co raz większe kręgi zatacza rozumienie obczyzny — co raz mniejsze kręgi stanowią własność naszą swojską, nam tylko właściwą.

Zie się to dzieje — bardzo zie!









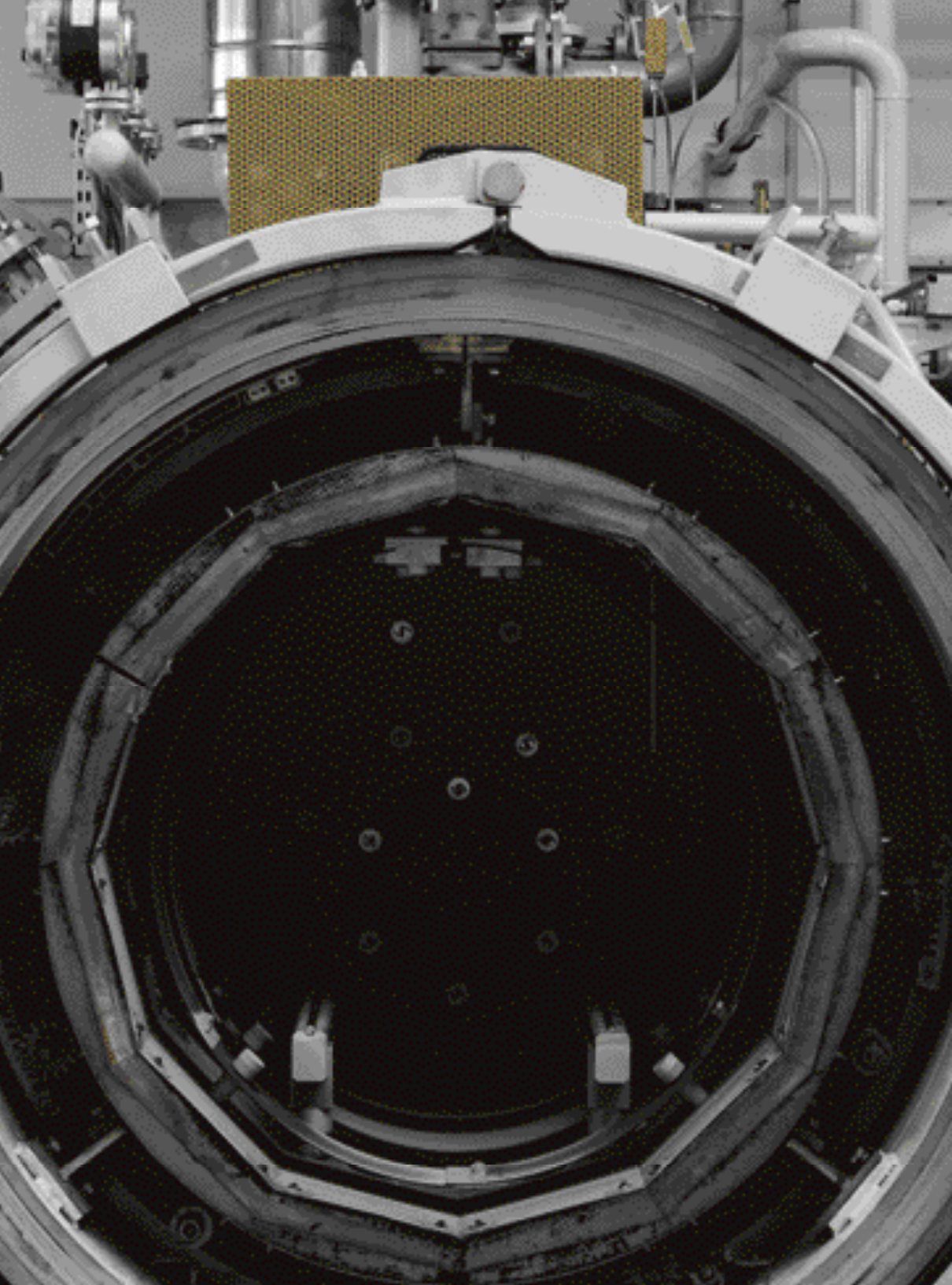








A ja do Norymbergi. Może na meke.
But dziurawy. I wszy mnie gryza.
Ale idę. Idę aż pod ten wydęty jak ośli pecherz
horyzont”.









Marienaltar von Veit Stoss, Krakau
Detailaufnahme



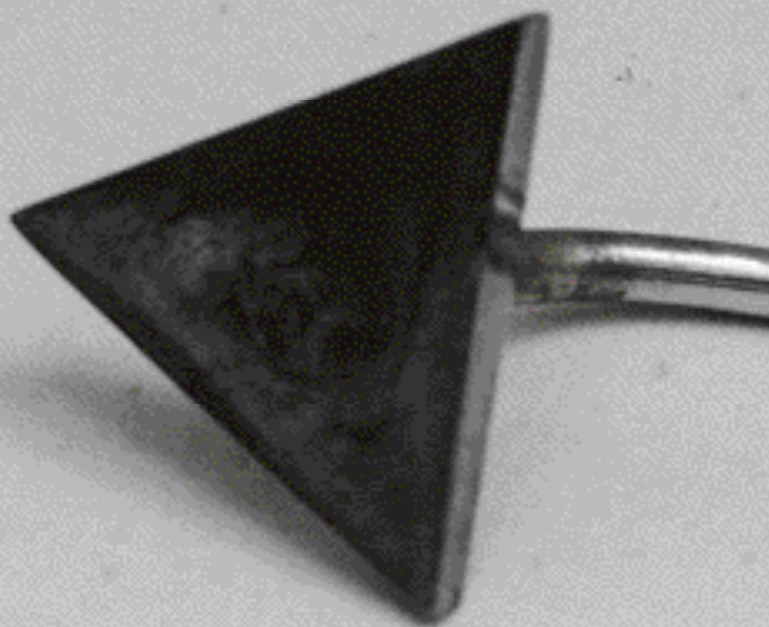
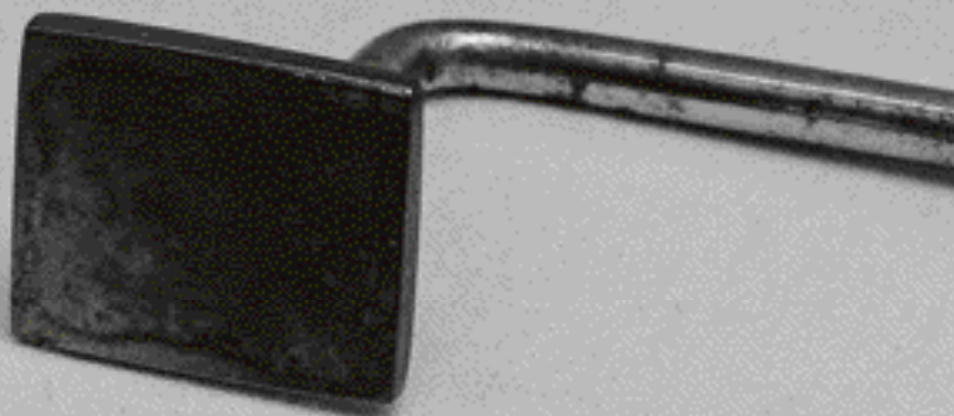
podtrzymywane, na podobieństwo bicia, nasyciły nas przekonaniami, jakoby nauka i kultura konieczne tylko z zachodu szła na wschód. Jest to nieprawda rażąca!

P. dr. Ptasnik przyszedł do wniosku, jakoby Stosz było brzmieniem staropolskiem.¹⁾ Stosz i Stoszko mogą być w staropolszczyźnie, lecz nie zapominajmy, że w Polsce niestety! bardzo wczesnie oddziaływały wpływy natchodźców natrętnych i pod ich siłą w mowie polskiej objawiały się już wczesne skażenia bardzo mnożne. Nika nie może nie przyznać, iż dźwięk Stwosz jest o wiele rdzenniejszo polskim jak Stósz. Skoro Arcymistrz nasz sam się podpisywał na listach Stwosz i na pomnikach najpiękniejszych położył nazwę Stwosz, musimy już raz bez wahania przyjąć za polskie słowo piękne Stwosz, zbliżone do Stwórz. Zestawienie głosek Stw jest czysto rodzime, bo składem takim poszczycić się może jedynie mowa polska w świecie całym. My tego w międzygłoskami nie przeceniamy sztucznie ani wymyślnie, albowiem to właściwość jędmie nasza, swojska i byłoby grzechem stokroć większym, nie przywiązywać do tego wagi. Stwosz jest nazwą wyłonioną z ducha języka polskiego. Stwosz jest nazwiskiem polskim, po którym śmiało sądzić możemy o pochodzeniu nie tylko Wita, lecz i rodu całego, ba! nawet rodów całych, że to byli źródłowo z pochodzenia Polacy. Wszelkie odmiany jak Stosso, Stossowicz, Stosewicz, Stosscho, Stoschen, Stoszy, Stossiowa lub Stossche — nic innego nie odznaczają, jak przemiany w piśmowni zepsutej niemieckością źródłostwa jednego i tego samego: Stwosz. Stwosz pochodzi od Stwórz! Stwosz ma być nazwą rodu arcymistrza.

Nie tylko nazwisko jego, lecz i imię własne dotyczy polskości. Wit pochodzi od Wida a przecie Światowid jest chyba najlepszym dowodem starodawności wyrazu. Na grobowcu Kazimierza Jagiellończyka słowo EIT oznacza w skróceniu FEIT, zamiast dawnego FIT, co bezwątpienia

¹⁾ „Ze studjów nad Witem Stwosem i jego rodziną” — Rocznik Krakowski — tom XII, str. 118, 122, 124 i 128.



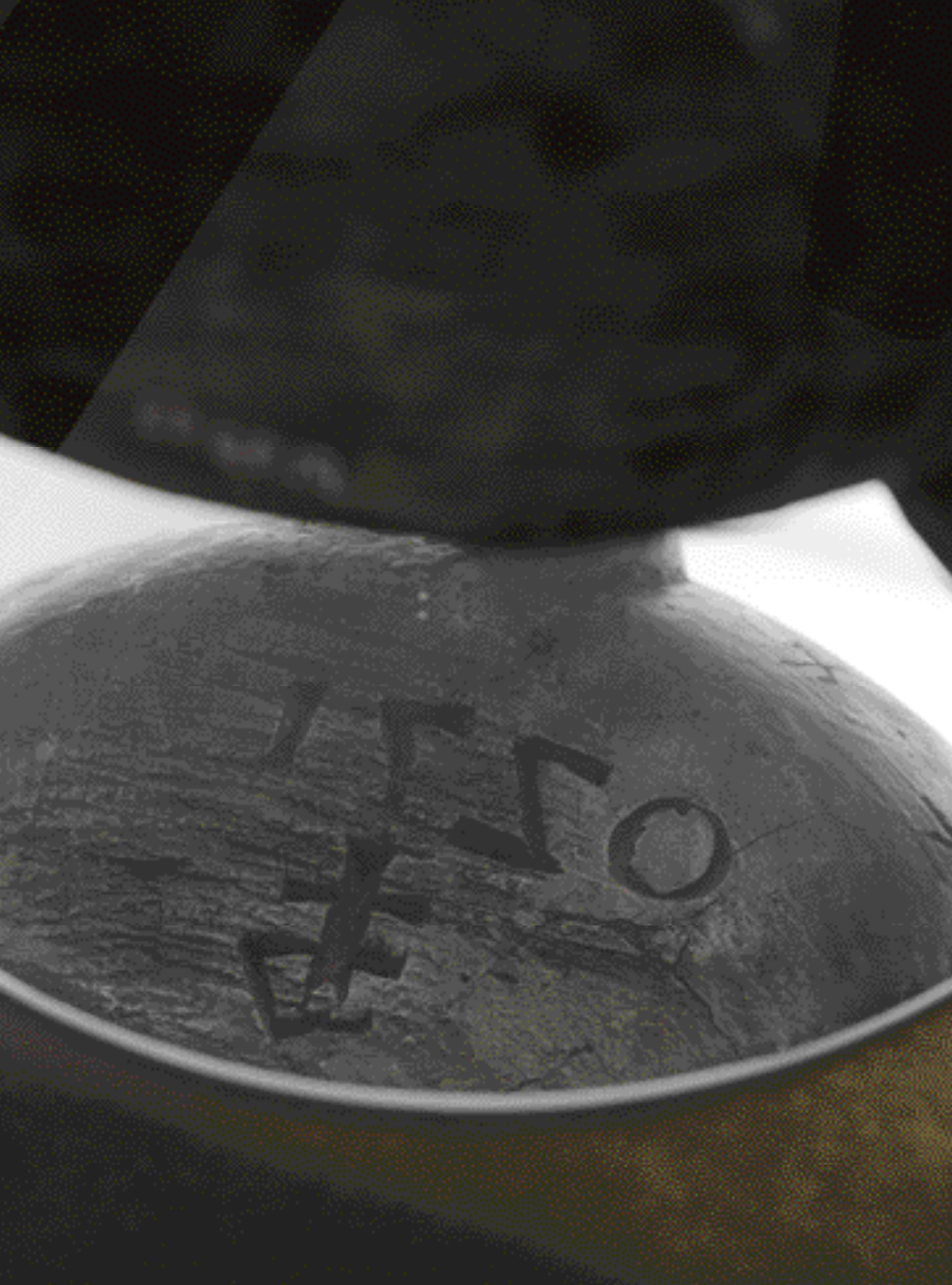


„Z przytoczonych zapisek widzimy szybkość postępienia sobie rady miejskiej w sprawie Stwosza. Wstawiał się za nim i żądał objaśnienia biskup würtzburski i jakiś szlachcic, może przez tamego przysłany; rada odłożyła odpowiedź do tygodnia, żeby w sądzie i karze nie mieć przeszkody: tymczasem też wymierzyła karę”. (Bibl. Warsz. 1860 I str. 9).

A wiemy o tém, iż Rada miasta złagodziła wyrok, bo najpierw miał zyciem Stwosz przepłacić, potem miano mu oczy wypalić, skończyło się na wypaleniu mu żelazem policzek pod oczami. Przyjmując, że w r. 1496 osiadł mistrz na stałe w Norymberdze i w tym roku złożył opłatę do księgi mieszczan i mistrzów cechowych, wynika, iż stosunkowo w bardzo krótkim czasie, bo w siedm lat potem, już srodze napiętnowano człowieka i to człowieka niewinnego! Zanim mężowie Rady Miasta zmienili mu karę na wypalenie policzek, wprzód wymusili od Stwosza przysięgę i warunek, że nigdy się już z miasta niemieckiego nie wydał, dopóki żyć będzie. (Rastawiecki j. w. str. 10).

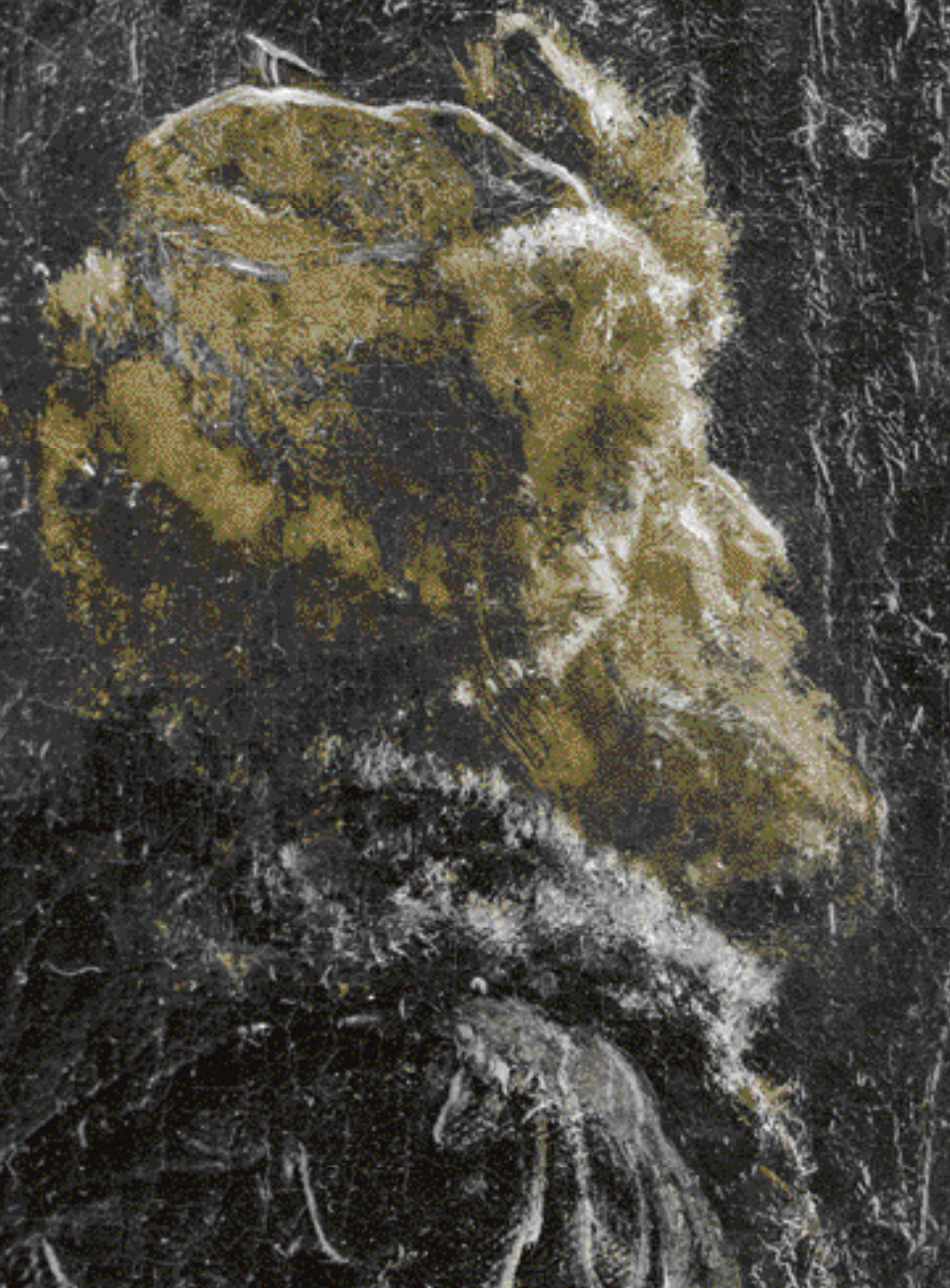
O cóż był on oskarżony? o sfałszowanie długi! I dlaczego miałby zdobywać się na krok taki mąż poważny, znany ze stateczności i uczciwości, kiedy to właściwie nie on chciał oszukać, lecz jego oszukano, zatem oszczerstwo rzucane przez Banera było widocznie obliczone na uwolnienie się z całej odpowiedzialności. Rada Miasta wykorzystała sposobność, aby zemścić się na cudzoziemcu, albowiem postępowała zgodnie z duchem czasu, wedle którego Niemcy tępił Polaków wszędzie i zawsze. Do takiej pewności przyszedł sam Rastawiecki, który badał rzecz na miejscu w Norymberdze i orzekł: „w tej niejasnej sprawie było widocznie coś podejrzanego, jakby zawistnie wyrządzona krzywda, pochopne cudzoziemca postępienie, jawne uchwycenie się środka do zatrzymania sobie na zawsze zdolności niepospolitej i górującej”. Na podstawie pracy Rastawieckiego można już całkiem stanowczo sądzić, że tu nie chodziło o ukaranie za przestępstwo, bądź co bądź nie popelnione, bo też i nie udowodnione, lecz sprawa rozgry-







Marienaltar von Veit Stöß, Krakau
Detailaufnahme









Od-twarzanie II (Wanderer), 2015–2016, 60 × 43 cm (detal). Źródło: reprodukcja akwareli Friedricha Wanderera, *Berühmte Männer aus Nürnbergs großer Vergangenheit*, 1985, będącej szkicem do obrazu olejnego *Meister der Dürerzeit* z 1901 roku, który do II wojny światowej zdobił „piękną salę” norymberskiego ratusza, w: *Wit Stwosch – Veit Stoß. Ein Künstler in Krakau und Nürnberg*, red. Christoph Hölz, HypoVereinsbank, München 2000, s. 26



Postać „znaleziona”: rekonstrukcja I (Kantor), 2015–2016, 50 × 36 cm (detal). Źródło: mps Tadeusza Kantora do spektaklu *Niech szczepną artyści*, 1985, Institut für moderne Kunst Nürnberg



Acheiropoietos I (Ptaszkowa/Monkeyfab), 2017, 80 × 60 cm (detal). Źródło: wykorzystywany przez firmę Monkeyfab fragment pokazowy kopii *Modlitwy w Ogrójcu* Wita Stwosza z Ptaszkowej, przed 1496, drewno lipowe, wykonane na zamówienie parafii w Ptaszkowej w technice druku 3D



Acheiropoietos II (Ptaszkowa/Monkeyfab), 2017, 80 × 60 cm (detal)



Fragment projektu do kolażu *Niech szczepną artyści I* (Kantor / Kühnel), 2015–2016, 60 × 43 cm. Źródło: pierwsza strona programu spektaklu Tadeusza Kantora z 1985 roku i zdjęcia ze spektaklu Günther Kühnela, opublikowane w wydanej własnym nakładem książce *Kantor – „Die Künstler sollen krepieren”, Rollentexte und 16 Kamerabilder fotografiert von Günther K. Kühnel*, Fürth 1987



Przemieszczenie I: podniesienie (Bazylika Mariacka), 2015–2016, 60 × 43 cm (detal). Źródło: kołowrót na strychu Bazyliki Mariackiej w Krakowie, który niegdyś służył do podnoszenia figur ołtarza mariackiego Wita Stwosza



Od-twarzanie IV (Stoss), 2015–2016, 60 × 43 cm (detal). Źródło: epitafium Pawła Volckamera Wita Stwosza, 1499, piaskowiec; przypuszcza się, że w scenie ostatniej wieczerzy Stwosch umieścił swój być może jedyny autoportret



Rzut fałd: Madonna I (Germanisches Nationalmuseum), 2015–2016, 80 × 57 cm (detal). Źródło: *Madonna z domu własnego Wita Stwosza*, ok. 1500, drewno lipowe



Strona z książki *Arcydzieła Wita Stwosza. Zarazem twórczość ich polska* Jana Sasa Zubrzyckiego, Lwów 1924

10	
----	--

Przemieszczenie II: wymazany rysunek (Germanisches Nationalmuseum), 2015–2016, 120 × 86 cm (detal). Źródło: rysunki techniczne ołtarza mariackiego sporządzone w marcu 1946 roku w Norymberdze, przed oddaniem ołtarza Krakowowi

	11
--	----

Przemieszczenie III: restauracja (Bazylika Mariacka), 2015–2016, 80 × 57 cm (detal). Źródło: fragment grupy Koronacji Marii ze zwieńczenia ołtarza mariackiego Wita Stwosza w trakcie konserwacji, 1477–1489, drewno lipowe

12	
----	--

Gest I, 2015–2016, 60 × 43 cm (detal). Źródło: Der krakauer Marienaltar des Veit Stoß. 1 farbige und 12 Tiefdrucktafeln mit erläuterndem Text von Eberhard Lutze, Angelsachsen-Verlag, Bremen 1939

	13
--	----

*Tłocznia I (Mennica Polska), 2017, 80 × 57 (detal). Źródło: stempel monety przedstawiającej scenę Zaśnięcia Marii z ołtarza mariackiego z serii siedmiu srebrnych monet kolekcjonerskich *Ołtarz Wita Stwosza*, 2016*

14	
----	--

*Tłocznia II (Mennica Polska), 2017, 80 × 57 (detal). Źródło: elektroda, która posłużyła do wytworzenia stempla monety przedstawiającej scenę Zaśnięcia Marii z ołtarza mariackiego z serii siedmiu srebrnych monet kolekcjonerskich *Ołtarz Wita Stwosza*, 2016*

	15
--	----

*Gest II, 2015–2016, 60 × 43 cm (detal). Źródło: Wit Stwosz: *Ołtarz krakowski*, red. Szczepny Dettloff, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1951, seria wydawnicza Mistrzowie, t. 1*

16	
----	--

Schronienie II (Stadtarchiv Nürnberg, A 38 Nr. K-47-8), 2015–2016, 50 × 36 cm (detal). Źródło: fotografia przedstawiająca rozebrany ołtarz mariacki w tzw. „Kunstbunker” pod zamkiem w Norymberdze, gdzie był ukryty po wywiezieniu z Polski przez hitlerowców w latach 1940–1946

	17
--	----

Strona z tomiku Wit Stwosz Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, Czytelnik, Warszawa 1979 (pierwsze wydanie 1952)

18	
----	--

Tłocznia III (Mennica Polska), 2017, 80 × 57 cm (detal). Źródło: piec do utwardzania stempli w Mennicy Polskiej S.A.

	19
--	----

Schronienie I (Stadtarchiv Nürnberg, A 38 Nr. K-47-9), 2015–2016, 50 × 36 cm (detal)

20	
----	--

Oblicze II, 2015–2016, 60 × 43 cm (detal). Źródło: *Der krakauer Marienaltar des Veit Stoß. 1 farbige und 12 Tiefdrucktafeln mit erläuterndem Text von Eberhard Lutze*, Angelsachsen-Verlag, Bremen 1939

	21
--	----

Fragment projektu do kolażu *Niech szczerą artyści II* (Kantor / Kühnel), 2015–2016, 60 × 43 cm

22	
----	--

Rzut fałd: Madonna II (Germanisches Nationalmuseum), 2015–2016, 80 × 57 cm (detal). Źródło: *Madonna na półksiężycu Wita Stwosza z domu przy ulicy am Weinmarkt 12 w Norymberdze*, ok. 1500, piaskowiec

	23
--	----

Strona z książki *Arcydzieła Wita Stwosza. Zarazem twórczość ich polska* Jana Sasa Zubrzyckiego, Lwów 1924.

24	
----	--

Figura (Bazylika Mariacka), 2015–2016, 297 × 211 cm (detal). Źródło: figura św. Wojciecha ze zwieńczenia ołtarza mariackiego Wita Stwosza w trakcie konserwacji, 1477–1489, drewno lipowe

	25
--	----

Od-twarzanie III (Germanisches Nationalmuseum), 2015–2016, 60 × 43 cm (detal). Źródło: narzędzia do odkażania / wypalania ran, kolekcja medyczna Germanisches Nationalmuseum Nürnberg

26	
----	--

Strona z książki *Arcydzieła Wita Stwosza. Zarazem twórczość ich polska* Jana Sasa Zubrzyckiego, Lwów 1924

	27
--	----

Od-twarzanie I (Matejko), 2015–2016, 60 × 43 cm (detal). Źródło: Jan Matejko, *Ociemniały Wit Stwosz z wnuczką*, 1865, olej, płótno, 155,5 × 140 cm, Muzeum Narodowe w Warszawie

28	
----	--

Gmerk Wita Stwosza na podstawie niewielkiej rzeźby, *Św. Wit w kotłach z wrzącym olejem*, 1520, drewno lipowe

	29
--	----

Fragment projektu do kolażu *Niech szczerą artyści III* (Kantor / Kühnel), 2015–2016, 60 × 43 cm

30	
----	--

Zjawa (Gerson), 2015–2016, 60 × 43 cm (detal). Źródło: Wojciech Gerson, *Wit Stwosz w drodze do Norymbergi*, 1882, olej, płótno, 119 × 86 cm, Muzeum Narodowe w Warszawie



Acheiropoietos III (Ptaszkowa/Monkeyfab), 2017, 50 × 36 cm (detal)



Smok (Germanisches Nationalmuseum), 2015–2016, 50 × 36 cm. Źródło:
żyrandol w kształcie smoka Wita Stwosza (wg projektu Albrechta Dürera), 1522,
pozlacane, częściowo polichromowane drewno lipowe, poroże renifera, żelazo